



Krąg Biblijny nr 22

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

IV Niedziela zwykła 28 I 2024

Egzorcyzm Mk 1,21-28

(21) Przeszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał. (22) Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. (23) Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: (24) Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przeszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży. (25) Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego. (26) Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. (27) A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne. (28) I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Marka

Mk 1,21-28 – Jezus w synagodze w Kafarnaum

Opis działalności Pana otwiera „dzień” spędzony przez Mistrza w Kafarnaum: rozpoczyna się on rano w synagodze (w.21), następnie przenosimy się do domu Piotra (1,29), z nastaniem wieczoru, kiedy kończy się odpoczynek szabatowy, dokonują się uzdrowienia (1,32), w końcu zaś Jezus modli się nad ranem (1,35).

W tych wersetach pojawia się też zwięzła charakterystyka różnych postaw wobec Jezusa, które będą też występować później: zdziwienie ludzi (2,12), gromadzenie się tłumów wokół Niego (3,7-12), szczerze przywiązanie Jego uczniów (3,13-19) itd.,

Pierwszym opisywanym wydarzeniem jest uwolnienie opętanego. Ewangelista, wtórując komentarzowi tłumów (w.27) głosi ze zdumieniem, że Jezus nauczał i działał **„jak ten, który ma władzę”** (w.22).

W tych pierwszych rozdziałach Ewangelii Jezus będzie ukazywać, że Jego władza obejmuje wiele rzeczy: choroby i złe duchy (1,29-34), przepisy obrzędowe (2,18-28) itd.

Teraz jednak ta moc dotyczy dwóch aspektów – nauczania i władzy nad diabłem.

Jezus nie powołuje się na doktrynę nauczycieli Izraela ani nie wprowadza swojej nauki jak prorocy – nie twierdzi, że głosi słowo Boga: **Jego słowo jest słowem Boga.**

Aby zaś uwierzytelnić moc swojego słowa, uwalnia nim opętanego. W odróżnieniu od egzorcystów, którzy przez skomplikowane zabiegi musieli poznać imię demona, aby uzyskać nad nim władzę, On wyrzuca złego ducha po prostu wypowiedzianym głośno nakazem.

„Fakt, że wyrzucał złe duchy, nie był niczym nowym, ponieważ zwykli to robić również egzorcyści żydowscy. Cóż On jednak mówi? Czym jest to nowe nauczanie? Dlaczego nowe? Dlatego, że z pozycji autorytetu rozkazuje duchom nieczystym. Nie wzywa nikogo innego, tylko sam rozkazuje. Nie przemawia w imieniu kogoś innego, tylko z mocy własnego autorytetu” (św. Hieronim).

Demony mają wiedzę i władzę większą niż ludzie, lecz wobec Jezusa nie zdaje się ona na nic. I tak np. uznają, że jest również Sługą Pańskim, który wyzwoli świat przez krzyż.

Dlatego też, przywołując św. Jakuba (Jk 2,19), **św. Augustyn** komentuje: **„Słowa te wykazują jasno, że miały one [tj. demony] znaczną wiedzę, ale nie miały miłości. Lękały się należnej sobie od Niego kary, nie miłowały w Nim sprawiedliwości. Dał się im poznać tak dalece, jak dalece chciał, a chciał tak dalece, jak dalece było potrzeba [...] dla [ich] zastraszenia”.**

Komentarz homiletyczny do Ewangelii wg św. Marka

Mk 1,21-28 - Jezus ujawnia swoją moc w synagodze w Kafarnaum

Przyszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego. Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

Gdy Duch Święty zstąpił na Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy, „**zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić**” (Dz 2,4).

Możemy więc powiedzieć, że Kościół już w momencie swoich narodzin otrzymuje od Ducha w darze zdolność „**głoszenia wielkich dzieł Bożych**” (por. Dz 2,11). Jest to **dar ewangelizowania**.

Fakt ten zakłada i ujawnia **podstawowe prawo historii zbawienia**: bez łaski i mocy Ducha Świętego nie można ewangelizować ani prorokować, nie można zatem w ogóle mówić o Bogu i w imieniu Boga.

Posługując się analogią z zakresu biologii możemy powiedzieć, że podobnie jak nośnikiem ludzkiej mowy jest oddech, tak też słowo Boże jest przekazywane przez tchnienie Boga – przez Jego **ruah** czyli **pneuma**, którym jest Duch Święty.

Ten związek między Duchem Bożym i boskim słowem możemy dostrzec już w doświadczeniu starożytnych proroków.

Powołanie Ezechiela opisane jest jako wlanie ducha w człowieka:

„**Rzekł [Duch] do mnie: <Synu człowieczy, stań na nogi. Będę do ciebie mówił>. I wstąpił we mnie duch, gdy do mnie mówił, i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił**” (Ez 2,1-2).

W Księdze Izajasza czytamy, że przyszedł Sługa Pański ogłosi narodom Prawo właśnie dlatego, że **Duch Pański spoczął na Nim** (por. Iz 42,1).

Według proroka Joela w czasach mesjańskich nastąpi powszechne wylanie Ducha: „**I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało**” (Jl 3,1); dzięki temu darowi Ducha „**synowie wasi i córki wasze prorokować będą**” (tamże).

Związek Duch-Słowo osiąga szczyt w Jezusie: On bowiem jest samym Słowem, które stało się ciałem „**za sprawą Ducha Świętego**”. Zaczyna nauczać „**w mocy Ducha**” (por. Łk 4,14 n.).

W swym pierwszym wystąpieniu publicznym w Nazarecie odnosi do siebie fragment z Księgi Izajasza: „**Duch Pański spoczywa na Mnie, (...) i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę**” (Łk 4,18).

Jak podkreśla czwarta Ewangelia, misja Jezusa, „**Tego, kogo Bóg posłał**” i który „**mówi słowa Boże**”, jest owocem daru Ducha, którego On otrzymał i którego udziela z „**niezmierzonej obfitości**” (por. J 3,34).

Gdy wieczorem w dniu Paschy Jezus ukazał się swoim uczniom w Wieczerniku, dokonał bardzo wymownego gestu – tchnął na nich mówiąc:

„**Weźmijcie Ducha Świętego**” (por. J 20,21-22).

Tym tchnieniem przeniknięte jest życie Kościoła. Duch Święty jest rzeczywiście nadrzędnym podmiotem całej misji kościelnej.

Kościół głosi Ewangelię dzięki Jego obecności i zbawczej mocy.

Zwracając się do chrześcijan w Tesalonikach, św. Paweł stwierdza: „**nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego**” (1 Tes 1,5). Św. Piotr określa Apostołów jako „**tych, którzy (...) głosili Ewangelię mocą (...) Ducha Świętego**” (1 P 1,12).

Co to jednak znaczy „ewangelizować w Duchu Świętym”?

Syntetycznie można powiedzieć, że znaczy to ewangelizować w mocy, w nowości, w jedności Ducha Świętego.

Ewangelizować w mocy Ducha Świętego znaczy być obdarzonym tą mocą, która ujawniła się w najwyższym stopniu w ewangelicznej działalności Jezusa.

Ewangelia mówi nam, że słuchacze zdumiewali się z jego powodu, ponieważ „**uczył ich (...) jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie**” (Mk 1,22).

Słowo Jezusa wypędza złe duchy, ucisza burze, uzdrawia chorych, odpuszcza grzechy i wskrzesza umarłych.

Tę władzę Jezusa Duch przekazuje Kościołowi w paschalnym darze. Widzimy zatem Apostołów pełnych **parresia**, czyli tej swobody, która pozwala im mówić o Jezusie bez lęku. Przeciwnicy dziwią się temu, „**dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi**” (Dz 4,13).

Podobnie i Paweł dzięki darowi Ducha Nowego Przymierza może stwierdzić otwarcie: „**Żywiąc przeto taką nadzieję, z jawną swobodą postępujemy**” (2 Kor 3,12).

Moc Ducha jest szczególnie potrzebna chrześcijaninowi naszych czasów, gdyż ma on dawać świadectwo wiary w świecie często obojętnym, a czasem nawet wrogim, w którym bardzo silne są wpływy relatywizmu i hedonizmu.

Tej mocy potrzebują nade wszystko głosiciele słowa Bożego, którzy mają wciąż na nowo głosić Ewangelię nie godząc się na kompromisy i na fałszywe uproszczenia, ale przepowiadając prawdę Chrystusową „**w porę i nie w porę**” (por. 2 Tm 4,2).

Duch Święty sprawia również, że przepowiadanie pozostaje zawsze nowe i aktualne, nie dopuszczając, aby przerodziło się w jałowe powtarzanie formuł i bezduszne stosowanie metod.

Głoszący słowo Boże powinni bowiem być na służbie „Nowego Przymierza”, ono zaś nie jest przymierzem litery, która zabija, lecz przymierzem **Ducha** Ożywiciela (por. 2 Kor 3,6).

Przepowiadanie nie ma narzucać jarzma przestarzałej litery, ale głosić służbę „**w nowym duchu**” (por. Rz 7,6).

Wymóg ten jest dzisiaj szczególnie ważny dla **nowej ewangelizacji**.

Będzie ona naprawdę nowa pod względem rozmachu, metod, środków wyrazu, jeśli głoszący wielkie dzieła Boga i przemawiający w Jego imieniu będzie najpierw słuchał Boga i podda się kierownictwu Ducha Świętego.

Fundamentalne znaczenie ma zatem kontemplacja, polegająca na słuchaniu i modlitwie. Jeśli głoszący słowo nie modli się, będzie ostatecznie „**głosił samego siebie**” (por. 2 Kor 4,5), a jego słowa sprowadzą się do „**światowej gadaniny**” (por. 2 Tm 2,16).

Na koniec, Duch wspomaga Kościół i pobudza go do ewangelizowania w jedności i do budowania w jedności.

Zesłanie Ducha Świętego nastąpiło w dniu, kiedy uczniowie „**znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu**” (Dz 2,1) i „**trwali jednomyślnie na modlitwie**” (Dz 1,14).

Po otrzymaniu Ducha Świętego Piotr przemawia po raz pierwszy do tłumu, „**stając razem z Jedenastoma**” (por. Dz 2,14): jest to obraz jednomyślnego przepowiadania, które powinno takim pozostać nawet wówczas, gdy głoszący słowo są rozproszeni po świecie.

Przepowiadanie Chrystusa pod kierownictwem jednego Ducha u progu trzeciego tysiąclecia oznacza, że wszyscy chrześcijanie powinni włączyć się ofiarnie i czynnie w dążenie do pełnej jedności.

Wielkie dzieło ekumenizmu trzeba wspomagać wciąż odnawianą nadzieją i konkretnym działaniem, chociaż jego owoce są zależne od woli Ojca, który żąda od nas, byśmy z pokorą przyjmowali Jego zamiary i byli zawsze otwarci na wewnętrzne natchnienia Ducha. (LXXXVI)

„**Bóg pełen miłości**” - Stanisław Biel SJ,

seria: Droga Jezusa, wyd. WAM Kraków 2022

Rozdział I: Posiadał dom

➤ **W SYNAGODZE**

W czasie pobytu w Galilei Jezus zamieszkał w Kafarnaum (hebr. „wieś Nahuma”).

„Leżało ono w północnej Galilei, w centrum gęsto zaludnionych i żyznych terenów, wśród innych miasteczek nad brzegiem Jeziora Genezaret. (...) Było ono jednym z najpiękniejszych miast nad brzegiem jeziora” (F.Fernandes-Carvajal).

W czasach Jezusa Kafarnaum miało charakter grecko-rzymski i przeżywało okres szczególnego rozkwitu. Ze względu na położenie w pobliżu traktu karawan z Syrii miasto posiadało urząd celny, w którym Jezus powołał Mateusza. Stacjonował w nim również garnizon rzymski, dowodzony przez setnika.

W Kafarnaum znajdowała się synagoga. Jej fundatorem był setnik, obywatel rzymski, „nieznany z imienia judeofil, o którym lokalna społeczność żydowska miała bardzo pozytywną opinię” (J. Gać).

Gdy Jezus przybył do Kafarnaum, „**zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał**” (Mk 1,21).

W kulturze greckiej dysputy odbywały się na rynkach lub na publicznych placach. Zwyczaju tego nie praktykowali Żydzi. Właściwym miejscem występowania była synagoga.

„**Większość synagog pełniła rolę ośrodków wspólnoty lokalnej oraz miejsc modlitwy i badanie Pisma. Gdy do miasta przybywał wędrowny nauczyciel, przełożony synagogi zapraszał go do zabrania głosu, szczególnie w szabat**” (C. Keener).

Zapewne dlatego Jezus przemawiał w synagodze.

Jego nauczanie w znacznej mierze różniło się od wykładów rabinów żydowskich. Większość z nich „**starła się wyjaśniać Prawo (zwykle w oparciu o przeczytany tekst biblijny) przez wskazywanie na właściwy sposób interpretowania i stosowania go lub przez nawiązywanie do istniejących tradycji**” (C. Keener).

Jezus, mimo iż posiadał głęboki szacunek dla Prawa i żył nim, to jednak rozumiał je inaczej.

Rabini, którzy nazywali siebie sługami Prawa, trzymali się litery, Jezus natomiast kładł nacisk na porządek miłości. Jego słuchacze czuli się wolni, akceptowani, świadomi własnej wartości i godności.

Mistrz z Nazaretu swoją nauką leczył, zbliżał i łączył, wskazywał drogę do Ojca, który jest miłością.

Jezus głosił nie tylko słowa Tory poparte ludzkim doświadczeniem, ale także wiedzę nabytą od Ojca.

Gdy później, podczas nauczania w świątyni jerozolimskiej, zdziwieni słuchacze pytali: „**Skąd zna on Pisma, skoro się nie uczył?**” (J 7,15), Jezus odpowiedział: „**Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał**” (J 7,16).

Dlatego w Jego słowach nigdy nie było „**wątpliwości, subiektywnych opinii lub interpretacji danego fragmentu Pism**” (F.Fernandes-Carvajal).

Lud, który słuchał nauk Jezusa, doskonale zdawał sobie sprawę z różnicy między nimi a nauczaniem rabinów. Dlatego na słowa Jezusa reagował zdziwieniem, uznaniem i podziwem: „**Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie**” (Mk 1,22).

„W obliczu nauki Jezusa wszystko inne wydaje się niepotrzebne i przestarzałe. Jezus, dzięki mocy swego słowa, przywraca człowiekowi świeżość, młodość, niewinność ... Również całe Jego życie i zachowanie odbiegają znacznie od zachowania zwyczajnego, przeciętnego człowieka. Jest On przykładem prostoty i skromności, spokoju i pogody ducha. Jego życie znajduje się w idealnej harmonii z nauką, którą głosi. Jego słowo ... jest życiem, źródłem zmian we wszystkich, którzy Go słuchają. Jego słowo posiada wielką moc, wyzwala i uzdrawia” (U. Terrinoni).

❖ PYTANIA DO REFLEKSJI:

1. Co cię najbardziej fascynuje w nauczaniu Jezusa?
2. Które słowa Jezusa są ci szczególnie bliskie? Dlaczego?
3. Jakim nauczycielem jesteś? Jakie orędzie głosisz swoim słowem? Czy wypływa z twojej głębi, czy raczej jest powtarzaniem zmiennych frazesów, zależnych od mody, potrzeb i oczekiwań słuchaczy?
4. Jakie reakcje budzą w innych twoje słowa? Czy ktoś się zdumiał, zadziwił ich pięknem i głębią?
5. Czy życie potwierdza głoszone przez ciebie przekonania?

➤ OPĘTANY

Pewnego dnia, gdy Jezus wszedł do synagogi, spotkał człowieka opętanego.

W czasach biblijnych wiele chorób, zwłaszcza psychicznych, przypisywano wpływowi złych duchów, demonów. Z opętaniem wiązano zazwyczaj upośledzenia fizyczne, na przykład ślepotę, głuchotę, paraliż, epilepsję.

Współcześni psychiatrzy mówią raczej o chorobach aniżeli o opętaniu. Wśród „opętań”, które przedstawiają Ewangelie, dopatrują się epilepsji, hysterii, kryzysów maniako-depresyjnych czy schizofrenii.

Opętany z krzykiem zwrócił się do Jezusa: „**Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga**” (Mk 1,24).

„Wypowiedź opętanego oznacza, że chce być zostawionym w spokoju. Taki jest bowiem sens dość opryskliwej odpowiedzi <co nam i tobie>, przypomina ona <nie wtrącaj się> po polsku” (M. Wojciechowski).

W języku oryginalnym brzmi dosłownie: „co nam i tobie; co jest między nami a tobą”.

„Oczywistą odpowiedzią byłoby: między wami a Mną jest przymierze! Formuła przymierza bowiem była właśnie taka: <Ja wam, a wy Mnie>. Za pomocą tego sformułowania Bóg związał się z Izraelem. Podobny zwrot określa również związek między oblubienicą a oblubieńcem w Pieśni nad Pieśniami” (I. Gargano).

Jezus użył go w rozmowie z Maryją w Kanie Galilejskiej (J 2,4).

Demon próbuje dalej swoich sztuczek. Zwraca się do Jezusa słowami: „**Wiem, kto jesteś**”. Była to „tradycyjna formuła używana w tekstach magicznych w celu poddania sobie duchowych mocy” (C. Keener).

Wiedza demona na temat Jezusa wiąże się raczej z potocznym rozumieniem. Nazywa Go Nazarejczykiem, wskazując na pochodzenie z Nazaretu oraz „Świętym Boga”.

Określenie to „brzmi podniośle, ale znaczy w kontekście tradycji biblijnej tyle, co <święty mąż Boży> i to bez bliższego sprecyzowania. (...) W dodatku to uznanie Jezusa było niezbyt chętne. Szaleniec odczuwał jednak przeciwieństwo między swoim stanem zła i nieczystości a świętością Bożą reprezentowaną przez Jezusa” (M. Wojciechowski).

Demon uciekał się do pochlebstw, aby zjednać sobie Jezusa.

„Tak jakby został zmuszony wbrew swojej woli przyznać się do porażki z kimś mocniejszym, kto może utożsamiać się wyłącznie ze Świętym Boga” (I. Gargano).

Odpowiedź Jezusa była natychmiastowa i stanowcza: „**Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego!**” (Mk 1,25). W oryginalnym tekście greckim zdanie to brzmi: „Włóż sobie kaganiec i wyjdź z niego”.

Jezus użył słowa opisującego sposób kneblowania pyska zwierzęciu. Nie przypomina ono „ówczesnych formuł magicznych ani egzorcyzmów, znanych między innymi z greckich papirusów magicznych. Te były daleko dłuższe i odwoływały się do wyższych mocy” (M. Wojciechowski).

Jezus odwołuje się do współczesnego sobie sposobu myślenia. Jego diagnoza nie ma znaczenia medycznego. On sięga korzeni zła. Człowiek opętany jest rozbity, zniewolony z zewnątrz przez zło. Jego ciało, które winno być świętym mieszkaniem Ducha Świętego, jest sprofanowane, zawłaszczane przez wroga.

Duch nieczysty musi wyjść, aby opętany człowiek odzyskał zdrowie i wolność, odnalazł utraconą jedność i harmonię.

Tak się też stało. „**Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego**” (Mk 1,26).

Demon pokonany z głośnym krzykiem uznał swoją porażkę. Opuścił przywłaszczony sobie bezprawnie „teren”.

„Jeden z egzegetów słusznie zauważa <Wydawało się, że z każdej szczeliny ziemi wychodzą demony ... Jezus pokonuje je tam, gdzie przychodzi, ziemia zostaje od nich uwolniona> (E. Kasemann). Ziemia, uwolniona od mocy zła, na nowo może się stać mieszkaniem człowieka, przestrzenią wolności i miejscem wspólnoty” (A. Pronzato).

Uwolnienie opętanego z władzy demona wywołało ogólne poruszenie i podziw mieszkańców Kafarnaum: „**A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne**” (Mk 1,27).

Zdziwienie świadków cudu Jezusa było uzasadnione.

„Starożytni znali dwa główne sposoby wypędzania demonów: (1) przez wywołanie odrazy lub wypłoszenie (np. umieszczenie korzenia o silnym zapachu przed nozdrzami opętanego w nadziei, że demon nie będzie mógł go znieść); (2) wymówienie imienia wyższego ducha, by pozbyć się niższego demona” (C. Keener).

Tymczasem Jezus nie zastosował żadnego z nich. Wypędził demona, posługując się słowami, rozkazem.

Słowo Jezusa, które ma moc stwarzać na nowo, przywróciło ponownie do życia ciepiącego człowieka. Okazało się dla niego dobrą nowiną. Natomiast dla złego ducha „mieczem”, porażką i upokorzeniem.

Po zakończeniu incydentu w synagodze ludzie szybko roznieśli newsy po całej okolicznej krainie. Nie stanowiło to trudności, gdyż wioski galilejskie były położone blisko siebie, zaś bliskie więzi i relacje międzyludzkie sprawiały, że szybko się rozchodziły niczym „dobroczynny obłok, wywołując wstrząs u wszystkich, otwierając ich na nadzieję życia i uzdrowienia, z których wszyscy chcą skorzystać, i dlatego, z pośpiechem biegną, aby osobiście spotkać Nauczyciela z Nazaretu” (I. Gargano).

❖ PYTANIA DO REFLEKSJI:

1. Czy spotkałeś się w życiu z sytuacją opętania? Czy potrafiłbyś odróżnić je od choroby psychicznej?
2. Z kim nie chciałbyś mieć nic wspólnego? Dlaczego?
3. Czy posługujesz się pochlebstwami? W jakich sytuacjach?
4. Kiedy powinieneś zamilknąć?
5. Co w tobie jest „zatrute”?
6. Co Jezus powinien „wypędzić” z twego serca i życia?

Prorok po Mojżeszu Pwt 18,15-20

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

Kończy się epoka Mojżesza. Ten, przeczuwając swoją śmierć, przygotowuje swój lud na czas przełomu. W ten sposób rodzi się w Izraelu instytucja prorocka.

❖ **O KSIĘDZE POWTÓRZONEGO PRAWA**

To jedna z najbardziej charakterystycznych ksiąg Starego Testamentu. W przeciwieństwie do Księgi Rodzaju, Wyjścia i Liczb nie dominuje ta narracja. Na fakt, że mamy do czynienia **wyłącznie z mowami Mojżesza**, wskazuje hebrajska nazwa księgi: **Debarim**, czyli Słowa. Księga Powtórzonego Prawa to w istocie mowa pożegnalna i testament Mojżesza pozostawiony Izraelowi w przeddzień wejścia do Ziemi Obiecanej. Od zachowywania zawartych w księdze praw zależy ich szczęśliwe życie w otwierającej się przed nimi ziemi. Księga Powtórzonego Prawa sytuuje się na granicy Pięcioksięgi i Historii Deuteronomistycznej (Sdz – 2 Krl). Dzieli się na cztery mowy Mojżesza: I (1,1-4,43), II (4,44-28,68), III (28,69-32,52), IV (33,1-29). Narrację spotykamy tylko w ostatnich fragmentach księgi, w epilogu do rozdziału 31: Mojżesz przekazuje przywództwo Jozuemu i umiera.

❖ KONSTYTUCJA IZRAELA

Fragment pierwszego czytania będzie pochodził z Drugiej Mowy Mojżesza oraz tzw. Kodeksu Deuteronomistycznego (rozdziały 12-26). Według niektórych to właśnie tę część mógł znaleźć w świątyni jerozolimskiej król Jozjasz, opierając na niej w 622 r. przed Chr. swoją reformę religijną (zob. 2 Krl 22-23). Rozdziały 17-18 komentatorzy czasem nazywają Konstytucją Izraela, gdyż przedstawia ona podział władz i uporządkowanie urzędów. W siedemnastym rozdziale mowa jest o kulcie, sądach i obowiązkach króla. Rozdział osiemnastu, który czytamy w liturgii, to **słowo o kapłanach i prorokach**. Mojżesz ostrzega lud przed grzechami narodów pogańskich, zapowiada posłanie proroka na swój wzór i podaje kryterium prawdziwości jego przepowiadania: Słowo musi się wypełnić w rzeczywistości.

❖ NOWY PROROK

Usłyszymy fragment mowy Mojżesza, który zapowiada **powołanie swego następcy**, proroka. Odnosi się przy tym do prośby Izraelitów spod Horebu – przerażeni objawieniem się Boga prosili oni wówczas o pośrednika, który przekaże im Jego słowa. To kres epoki Mojżesza, który przeczuwa swoje odejście. Rodzi się instytucja proroka. Zwróćmy uwagę, że **słowa Mojżesza zapowiadają kogoś więcej – Jezusa Chrystusa**.

BIBLIJNY INSIDER

Kim był prorok? W Biblii hebrajskiej istnieje tradycja mówiąca o tym, że kto zobaczy albo usłyszy głos Boga nie może pozostać przy życiu. „**Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł**”- prosił lud pod górą Przymierza (zob. Pwt 18,16; Wj 19,20-25). Starsi, odnosząc się do doświadczenia pod Synajem, pytali ze strachem: „**czy jacyś ludzie słyszeli kiedyś, tak jak my, głos żywego Boga przemawiającego z ognia, i żyją nadal?**” Tym, który miał słuchać Boga i przekazywać jego słowa ludowi, został zatem ustanowiony Mojżesz: to **prorok, pośrednik słowa**.

Kres Mojżesza. Tymczasem czas Mojżesza dobiega końca. Na wyżynach Moabu Mojżesz żegna się z Izraelem, pozostawiając mu w testamencie swoje życie i słowa. Kończy się pewna epoka, czas „narzeczeństwa”, jak nazwą go prorocy (zob. Jr 2), a wraz z nim dobiega także kresu czas wielkiego przewodnika Mojżesza. To prawdziwy **moment przelomowy w historii ludu**. Już niedługo Izrael wejdzie do ziemi obietnicy, przestanie być grupą wędrownych nomadów, będzie musiał stać się narodem.

Następcy. W tej ważnej chwili Mojżesz obiecuje im w imieniu Boga: „**Pan Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie**”. Bóg zapowiada kontynuację – po Mojżeszu wzbudzi kolejnych, których misją będzie słuchanie Jego słowa, odczytywanie go i przekazywanie ludowi. Pozostać bez słowa Boga oznaczałoby śmierć. Tak **rodzi się instytucja proroka**, która wyda wielkie postacie Jeremiasza, Izajasza czy Eliasza oraz wielu innych ‘widzących’, odkrywających tajemnice przyszłości, wzywających do nawrócenia proroków. To dowód wiernej miłości Boga, który nie pozostawia swego ludu ślepego losowi.

Nowy Mojżesz. Każdy prorok w Izraelu będzie odtąd mierzony postacią Mojżesza. Nic dziwnego, że Jezus, kiedy przyjdzie, będzie przez faryzeuszy poczytywany za fałszywego proroka – nie respektuje Prawa Mojżesza. Ewangelisci, na przykład św. Mateusz, będą z kolei go przedstawiać jako Nowego Mojżesza, kogoś, kto nieskończenie przewyższa swojego wielkiego poprzednika. Jezus to prawdziwy i jedyny **Pośrednik między Bogiem i ludźmi** (zob. Hbr 8,6), ten który oglądał Ojca twarzą w twarz (zob. J 18).

ZWRÓĆ UWAGĘ

Dlaczego lud, który przeżył już tak wiele w relacji ze swoim Bogiem, sam nie może słuchać i rozpoznawać Jego głosu? Dlaczego dar Mojżesza nie jest udzielony wszystkim?

Wymagająca misja. „**Właśnie o to prosiłeś Pana, Boga swego**” – przypomina ludowi Mojżesz, przywołując przymierze na Horebie, kiedy Bóg objawił się w ogniu i w obłoku: „**Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł**”. Być rzeczywiście blisko Boga to niełatwe zadanie. Jego obecność obnaża całą naszą małość i grzeszność. Scena w raju udowodniła już, że łatwiej ukryć się niż znieść palące poczucie winy i prośbę o przebaczenie (zob. Rdz 3,10). Tych, którzy oddają się Bogu, pali rzeczywisty płomień. Przekonuje o tym historia Jeremiasza, dla którego relacja z Panem staje się jedyną relacją. Traci dla niej wszystkich przyjaciół, aż wreszcie uczy się nie tylko słuchać głosu pana, lecz także iść za Nim bez względu na konsekwencje (zob. Jr 20). Boży pośrednicy, Jego negocjatorzy, długo uczą się odczytywać Jego słowa, często misja kosztuje ich po prostu życie. Ta operacja poszerzania i uwrażliwiania serca jest na tyle wymagająca, że niewielu byłoby gotowych zająć ich miejsce. Mało kto decyduje się na **zrezygnowanie z własnego życia**, aby dać się porwać życiu Boga.

Rozeznawanie duchów. Innym powodem, dla którego Bóg przemawia przez przygotowanych do tego pośredników, jest – paradoksalnie – zbytńia, **naiwna otwartość ludzkiego serca**. Może ono przyjąć do swego wnętrza nie tylko głos Boga, lecz także różnego rodzaju duchy i siły, które się podeń podszywają. Obietnicę proroka podobnego do Mojżesza poprzedza w Księdze Powtórzonego Prawa Boże wezwanie: „**Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by [...] uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych**” zob. Pwt 18,10-11). Magia, ezoteryzm, wróżbiarstwo, pseudomistyzyzm, uciekanie się do mediów i kontakt ze światem duchów to praktyki tak stare jak ludzkość, bardzo popularne także w naszych czasach. Otwierają one serce i życie człowieka przed całymi stadami obcych bogów i duchów, które czekają tylko na okazję, by w ten sposób zapanować nad nami. Pan na to nie pozwala, w jego oczach są to „obrzydliwości”, ponieważ ostatecznie zniewalają człowieka.

CZY WIESZ, ŻE ...

Księga Powtórzonego Prawa (gr. deuteronomion) – znaczy dosłownie druga księga Prawa, kopia księgi Prawa, którą król ma sobie sporządzić, i którą ma się kierować, „**Gdy zasiądzie na królewskim tronie, sporządzi sobie na zwoju odpis tego Prawa u kapłanów – lewitów**” (zob. Pwt 17,18). Odpis Prawa odnosi się bezpośrednio do wskazań Mojżesza w księdze, ale także do Prawa otrzymanego na Synaju (zob. Wj 21-23).

Przesłanie na trudne czasy. Teksty zapowiadające powołanie proroka takiego jak Mojżesz są redagowane w Izraelu w czasie dwóch wielkich reform religijnych Ezechiasza i Jozjasza. To wówczas działała tzw. szkoła deuteronomistyczna, szkoła historyczna, której celem jest odnowa religijna życia narodu. Pracują w niej wybitni ludzie skupieni przy dworze królewskim i świątyni, pozostający pod wyraźnym wpływem proroków z Północy (Amos i Ozeasz). Ich celem jest odnowa Przymierza Mojżeszowego oraz oczyszczenie kraju z plagi fałszywych proroków i kultu obcych bóstw, które spychają go ku przepaści. Wierność wskazaniom Mojżesza ma okazać się zbawienna dla losów narodu i odwrócić nadciągająca tragedię upadku. W czasie, kiedy mnożą się fałszywi prorocy, naród otrzymuje także wskazówkę, jak ich zdemaskować: należy porównać ich z Mojżeszem.

I czytanie : **Pwt 18,15-20:** (Biblia Tysiąclecia)

Mojżesz powiedział do ludu: „Pan, Bóg twój, wzbudzi dla ciebie proroka spośród twoich braci, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. Właśnie o to prosiłeś Pana, Boga swego, na Horebie, w dniu zgromadzenia: Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł”. I odrzekł mi Pan: „Dobrze powiedzieli. Wzbudzę im proroka, spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co mu nakazę. Jeśli ktoś nie będzie słuchać moich słów, które wypowie w moim imieniu, Ja od niego zażądam zdania sprawy. Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów cudzych – taki prorok musi ponieść śmierć”.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Laktacjusz**

Zadanie proroków

Gdy się najpierw zakradł zbrodniczy i bezbożny kult bogów poprzez zasadzki demonów, wtedy u jedynych Hebrajczyków pozostała religia Boga.

Oni jedni nie na mocy jakiegoś prawa, lecz zwyczajem ojców zachowywali przekazywaną sobie z pokolenia na pokolenie cześć Boga, aż do czasu, kiedy wyruszyli z Egiptu pod wodzą Mojżesza, pierwszego z proroków, przez którego dane im zostało prawo od Boga, i od tego czasu nazywali się Żydami.

Służyli przeto Bogu, skrępowani więzami prawa. Lecz z wolna, zbacząc ku pogańskim obrzędom, przyjęli obcych bogów, a opuściwszy ojcowski kult, składali ofiary bezdusznym bałwanom.

Dlatego Bóg posłał do nich proroków, pełnych Ducha Bożego, by im wyrzucali grzechy i głosili pokutę, by grozili nadchodzącą zemstą, by głosili, że przyjdzie czas, o ile by trwali w tych nieprawościach, iż pośle innego dawcę nowego prawa, który odrzuciwszy naród niewdzięczny od dziedzictwa, zgromadzi sobie inny lub bardziej wierny lud z postronnych narodów.

Oni jednak nie tylko trwali [w tych nieprawościach], ale ponadto zabijali tych samych, którzy zostali do nich posłani.

Przeto potępił ich za te zbrodnie, i nie posyłał już więcej proroków do ludu upartego, lecz posłał Syna swego, by wezwał do łaski Bożej wszystkie narody.

➤ **Św. Ireneusz**

Prorocy w Starym Testamencie zwiastowali Jezusa Chrystusa

Tu [w Jerozolimie] zostali wysłani przez Boga prorocy, przez Ducha Świętego upominali lud i nawracali do Boga Wszechmogącego, do Boga [ich] ojców.

Byli zwiastunami objawienia naszego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, wskazując, że ciało Jego „wyrósł” z pokolenia Dawida, który był synem Abrahama po następstwie wielu pokoleń.

Według ducha zaś Synem Bożym preegzystującym u Ojca, zrodzonym przede wszystkim stworzeniem świata a objawionym w ostatnich czasach w postaci człowieka, On, Słowo Boże, które jednoczy i streszcza w sobie wszystko, co jest na niebie i na ziemi.

➤ **Hermas**

Prawdziwi i fałszywi prorocy

Ten siedzący na krześle jest prorokiem fałszywym. Zmąca on myśl sług Bożych, lecz jedynie tych, co wątpią, a nie tych, co są wierni. Tacy bowiem wątpiący idą do niego, jak do wieszczka i pytają go, co im się zdarzy.

A ów fałszywy prorok, choć nie ma w sobie nic z mocy Ducha Bożego, odpowiada zgodnie z ich pytaniami i zgodnie z ich niegodziwymi pragnieniami, napełniając ich dusze tym, czego sobie życzą. Sam jest próżny i daje próżne odpowiedzi próżnym. O cokolwiek go zapytają, odpowiada według próżności tego, co go pyta. A mówi także niekiedy słowa prawdziwe, gdyż szatan napełnia go swoim własnym duchem w nadziei, że uda mu się złapać kogoś ze sprawiedliwych. Otóż ci, co są mocni w wierze i przyodziani w prawdę, nie wiążą się z takimi duchami, ale trzymają się od nich z dala. Ci zaś, co wątpią i często zmieniają zdanie, pytają o wyrocznię tak, jak poganie, obciążając się jeszcze większym grzechem bałwochwalstwa...

Na podstawie życia poznasz człowieka, który ma ducha Bożego. Po pierwsze ten, co ma ducha pochodzącego z wysoka łagodny jest, spokojny, pokorny, stroniący od wszelkiego występku czy próżnej pożądlivosti tego świata.

Czyni się sam niższym od wszystkich ludzi i nikomu nie odpowiada na żadne pytanie ani nie rozmawia na osobności. I nie jest tak, że kiedy człowiek ma ochotę mówić, wtedy mówi Duch Święty, lecz mówi on tylko wtedy, gdy Bóg chce, aby mówił.

Jeśli zatem człowiek posiadający ducha Bożego przyjdzie na zgromadzenie mężów sprawiedliwych, którzy mają wiarę w Ducha Bożego, i jeśli to zgromadzenie mężów sprawiedliwych zwróci się z prośbą do Boga, wówczas napełni owego człowieka czuwający nad nim Anioł ducha proroczego, a człowiek ów napełniony Duchem

Świętym przemówi do tłumu tak, jak chce tego Bóg... [Fałszywy prorok] uważając, że posiada Ducha, sam się wywyższa, chce mieć pierwsze miejsce i jest od razu zuchwały, bezczelny, gadatliwy. Żyje w różnych zbytkach i wielu innych złudach, a za swe proroctwa bierze zapłatę. Nie prorokuje, jeśli jej nie dostanie.

Czy Duch Boży, może przyjmować zapłatę za proroctwo. Jest rzeczą niemożliwą, by tak postępował prorok Boga!

Duch takich proroków jest rodem z ziemi. Po drugie [prorok fałszywy] w ogóle nie zbliża się do zgromadzenia mężów sprawiedliwych, lecz ich unika...

Posłuchaj też przypowieści, którą ci zaraz opowiem. Weź kamień i rzuć go w niebo, spróbuj, czy możesz nieba dosięgnąć. Albo weź pompkę wodną i strzel wodą w kierunku nieba. Spróbuj, czy zdołasz przestrzelić na wylot. Jakże, Panie – powiadam, mogłoby się stać coś podobnego? Obie rzeczy, o których mówisz, są niemożliwe. Są one tak samo niemożliwe, jak i bezsilne i słabe są duchy rodem z ziemi. Rozważ teraz siłę pochodzącą z wysoka. Grad jest bardzo małym ziarnkiem, a kiedy uderzy w głowę człowieka, jak wielki ból sprawia! Albo znów weź kroplę wody, która spada z dachu na ziemię i żłobi kamień.

Widzisz zatem, że nawet najmniejsze rzeczy spadające z wysoka na ziemię mają moc wielką. Podobnie też potężny jest duch Boży, który przychodzi z wysoka. Temu więc duchowi ufaj, a trzymaj się z dala od tamtego.